

Prof. zw. dr hab. Genowefa Grabowska

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana inżera Marcina Moja
pt. *Status prawny cywilnych bezzałogowych statków powietrznych i ograniczenia
związane z wykonywaniem lotów przez cywilne bezzałogowe statki powietrzne.*

Warszawa 2015, ss. 388, przygotowanej pod kierunkiem
opiekuna naukowego Pana prof. zw. dr hab. Jacka Langa.

Wszelkie wynalazki i odkrycia, nowinki techniczne i nowe technologie skutkowały nie tylko szerokim zainteresowaniem opinii publicznej, ale stawały się wcześniej, czy później przedmiotem zainteresowania prawników i to zarówno teoretyków, jak i praktyków. Praktycy usiłowali znaleźć sposób na ich pozytywne wykorzystanie w przemyśle oraz codziennym życiu człowieka, natomiast teoretycy (w tym legislatorzy) – stworzyć konstrukcje prawne, na jakich „nowy element” będzie mógł funkcjonować w dotychczasowym systemie prawnym. Sytuacja się znacznie komplikowała, jeśli nowe zjawiska nie ograniczały się do terytorium jednego państwa, ale przekraczały jego granice i przybierając wymiar ponad narodowy wymagały międzynarodowej regulacji.

Do kręgu tego typu zjawisk należy z pewnością pojawienie się *bezzałogowych statków powietrznych* (dalej: BSP), nazywanych potocznie - nie bacząc na ich rozmaite formy i sposób wykorzystania - „dronami”. O ile początkowo opinia publiczna była informowana tylko o pojedynczych przypadkach ich eksperymentalnego zastosowania, to z czasem sięgnęli po nie profesjonalści wprzęgając obiekty bezzałogowe w działania zastępujące człowieka w różnych sferach naszego życia. Poczynając od lat 90-tych XX wieku bezzałogowe statki powietrzne zaczęły być coraz powszechniej wykorzystywane dla celów wojskowych, głównie w lotnictwie amerykańskim. Prawdziwym poligonem doświadczalnym dla oceny ich skuteczności stały się jednak na początku XXI wieku konflikty w Afganistanie oraz Zatoce Perskiej, gdzie liczba użytych obiektów bezzałogowych sięgała już kilku tysięcy.

Przykład skuteczności zastosowania BSP dla celów wojskowych sprawił, iż zainteresowały się tymi jednostkami także instytucje cywilne, a także indywidualni pasjonaci. Bardzo szybko pojawiają się drony tak skonstruowane, iż można je wykorzystywać do zadań cywilnych, i to w wielu sferach działalności człowieka: od naukowej i poznawczej, poprzez gospodarczą, na rekreacyjnej i hobbistycznej kończąc.

Nie ulega wątpliwości, iż pojawienie się tego typu obiektów w przestrzeni powietrznej państw (a także w przestrzeni międzynarodowej) musiało spowodować pewne perturbacje, które – jeśli nieuregulowane - mogły prowadzić do zakłóceń, a nawet naruszenia bezpieczeństwa w tym obszarze. W dotychczasowym stanie prawnym każde państwo odpowiada za bezpieczeństwo w przestrzeni powietrznej nad swoim terytorium poprzez regulacje własne, a także - zobowiązania wynikające z zawartych przez nie umów międzynarodowych.

Przy rosnącej skali zjawiska BSP pojawiła się więc pilna potrzeba uregulowania ich statusu prawnego, czyli zasad dopuszczalności wprowadzania dronów w przestrzeń powietrzną państwa oraz odpowiedzialności za ich nienależyte wykorzystanie. Próby unormowania stanu prawnego obiektów bezzałogowych przebiegają wielotorowo. Prowadzą je zarówno organizacje międzynarodowe (ICAO, UE), jak i poszczególne państwa, próbując w ten sposób prawnie okiełznać coraz powszechniejszą obecność dronów w obszarze międzynarodowym i życiu prywatnym człowieka. Nie ulega wątpliwości, że taka regulacja jest palącą potrzebą gwarantującą nie tylko bezpieczeństwo w przestrzeni powietrznej państwom i ich obywatelom, ale także eliminującą ew. konflikty międzynarodowe na tle wykorzystania BSP.

Z powodów wyżej wskazanych wybór tematu dysertacji doktorskiej pana mgra Marcina Moja pt. *Status prawny cywilnych bezzałogowych statków powietrznych i ograniczenia związane z wykonywaniem lotów przez cywilne bezzałogowe statki powietrzne*, uważam za niezwykle trafny, odpowiadający na oczekiwania środowiska naukowego, a przy tym - głęboko osadzony we współczesnej praktyce. Należy podkreślić, iż Autor przedłożonej mi do recenzji dysertacji doktorskiej podjął się ambitnego zadania, postanowił się bowiem zmierzyć z problematyką nową, trudną, a przy tym wymagającą wielopłaszczyznowego podejścia. Analizie poddał status prawny BSP nie tylko z punktu widzenia prawa, i to polskiego prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego, wzbogaconego segmentem porównawczym (głównie rozwiązania amerykańskie), ale ponadto wszedł głęboko w rozważania technologiczne i techniczne, a to już wymagało dodatkowych studiów i wiedzy. Należy także podkreślić, iż zaprezentowane tu przez Autora monograficzne ujęcie statusu prawnego bezzałogowych statków powietrznych ma w polskiej literaturze prawniczej charakter pionierski. Widoczne w rozprawie elementy nowości mają przy tym duży ładunek informacyjny, przez co pobudzają, a nawet prowokują czytelnika do dyskusji. To dobry rezultat przeprowadzonych badań i zaleta tej monografii!

Jak wskazano, rozprawa doktorska mgra Marcina Moja jest w polskiej literaturze prawniczej pozycją nową, odpowiadającą na zapotrzebowanie wielu środowisk zajmujących się wykorzystaniem BSP. Jest przy tym pracą bardzo obszerną, nawet jak na standardy rozpraw doktorskich, bo licząca niemal 400 stron!!!

Jednak przygotowując czytelnika do szczegółowych rozważań, Autor słusznie (już od pierwszych stron pracy) wprowadza nas w materię lotnictwa bezzałogowego, zwięźle prezentuje system prawny rządzący wykorzystaniem międzynarodowej przestrzeni powietrznej i jednocześnie zwraca uwagę na trudności w opisanu i uchwyceniu istoty prawnej nowego zjawiska. Słusznie stawia kluczowe dla jego rozważań pytanie o to „*jakie są prawne bariery i braki prawodawcze hamujące rozwój cywilnego lotnictwa bezzałogowego*”? (s. 11). Wydaje się, że to m.in. treść powyższego pytania przesądziła o podejściu Autora do tematu, do określenia jej koncepcji oraz sformułowania celu pracy, przedmiotu i obszaru jej badań.

Jest faktem, że mgr Marcin Mój - osadzając główny nurt swych badań w przedstawionym wyżej kontekście - podjął temat ważny dla prawnika nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, ale istotny także z punktu widzenia praktycznego, w tym dla podmiotów wykorzystujących dobrodziejstwa płynące z zasady wolności gospodarczej, wskazujących na zasadę równego traktowania podmiotów, a nawet – wpływających na realizację niektórych praw człowieka.

I. W świetle przedstawionych wyżej uwag, wybór tematu rozprawy *Status prawny cywilnych bezzałogowych statków powietrznych i ograniczenia związane z wykonywaniem lotów przez cywilne bezzałogowe statki powietrzne*, należy ocenić jako trafny, ale przy tym –wobec braku okrzepłej praktyki oraz dopiero pojawiającej się literatury - dla prawnika trudny i może dlatego niezwykle interesujący. I właśnie z tego powodu badania Doktoranta stają się tak aktualne i zasługują na szerszą uwagę.

Koncentrując się na literalnym brzmieniu tytułu, można odnieść wrażenie, że rozprawa pana Marcina Moja dotyczy tylko charakterystyki statusu prawnego cywilnych BSP oraz ograniczeń, jakie pojawiają się przy podejmowaniu przez nie lotów. Dobrze się stało, iż Autor ustalając zakres przedmiotowy pracy odciął się – i dał temu wyraz w tytule - od obiektów bezzałogowych używanych w lotnictwie wojskowym. Natomiast samo sformułowanie dość długiego tytułu powinno być zgrabniejsze, a zwłaszcza nie powinno powielać frazy „bezzałogowe statki powietrzne”. Ten mankament (formalny) proponowałabym usunąć przy ew. ogłaszaniu rozprawy drukiem, co w moim przekonaniu

jest w pełni zasadne. Należy podnieść, iż wybrany temat zmusił Autora do prowadzenia wielokierunkowych badań w ramach kilku dyscyplin prawnych, jak: prawo międzynarodowe z wiodącymi konwencjami dot. organizacji lotnictwa cywilnego; prawo Unii Europejskiej w tej materii; prawo administracyjne; prawo ubezpieczeń i odpowiedzialności za szkody, wreszcie – regulacje wewnętrzne innych państw w kwestii dopuszczalności korzystania BSP. Ponadto, słusznie nie pominął Autor trudnych wątków technicznych, na pierwszy rzut oka dla prawnika wtórnych, które jednak w wielu przypadkach decydują o finalnym kształcie regulacji prawnej (rozdz. IX, s. 292-329).

W polskiej literaturze prawniczej (zwłaszcza prawno-międzynarodowej), nie poświęcono do tej pory obiektom bezzałogowym takiej uwagi, na jaką zasługują, ani - tym bardziej – odrębnego, monograficznego opracowania. Zatem rozprawa doktorska mgra Marcina Moja wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom, przez co ma szansę wejść na stałe do kanonu bibliograficznego i tym samym - wzbogacić współczesną polską literaturę przedmiotu. Dodatkowo przemawia za tym fakt, iż prezentowany wywód został oparty – co należy podkreślić – na szczególnie dobranej i aktualnej literaturze, trafnie wspieranej zróżnicowanym materiałem źródłowym, o czym niżej.

II. Jak wyżej sygnalizowałam, zarówno temat rozprawy, jak i jej zakres przedmiotowy, zostały przez Autora zakreślone ambitnie i niezwykle szeroko. Osiągnięcie tak wyznaczonego celu, którego efektem miało być monograficzne, wielopłaszczyznowe, obejmujące aspekty teoretyczne i praktyczne, zaprezentowanie sytuacji prawnej obiektów bezzałogowych – było zadaniem bardzo ambitnym, ale i niełatwym. Wymagało ono od Autora swobodnego poruszania się w literaturze przedmiotu (przede wszystkim anglojęzycznej), w tym poddania analizie związanych z tematem rozwiązań prawno-międzynarodowych, dokumentów wybranych organizacji międzynarodowych oraz dotyczących BSP ustawodawstw wewnętrznych państw, a także - uwzględnienia orzeczeń sądów i trybunałów (krajowych i międzynarodowych) oraz decyzji organów wewnętrznych państw odpowiedzialnych za organizację ruchu w przestrzeni powietrznej. Ponadto, zgromadzenie i poddanie analizie tak obszernego materiału faktograficznego wymagało od Autora umiejętności syntetycznej oceny dopiero powstającej praktyki międzynarodowej oraz uporania się z niejednorodnym postrzeganiem i regulacją statusu prawnego BSP na gruncie krajowym zainteresowanych państw.

Oceniając całość należy przyznać, że Autor poradził sobie z omawianą materią zupełnie dobrze. Konsekwentnie dąży do wytyczonego celu, a przy tym demonstruje w

pracy dużą erudycję i umiejętność logicznego myślenia, wspartą przyzwoitym warsztatem badawczym. Na szczególne podkreślenie zasługuje prosty sposób przekazu oraz jasny, chociaż czasem nazbyt techniczny, styl narracji. Pomimo imponujących rozmiarów pracy Autor panuje nad słowem, wyraźnie formułuje swoje myśli, co sprawia, iż jego rozprawę pt. *Status prawny cywilnych bezzalogowych statków powietrznych i ograniczenia związane z wykonywaniem lotów przez cywilne bezzalogowe statki powietrzne*, dobrze się czyta.

W niektórych partiach rozprawy pojawiają się jednak pewne niedostatki, najczęściej formalne, które należy wyeliminować przed ew. skierowaniem pracy do druku. I tak, o ile generalnie można się zgodzić z przytaczaniem w treści rozprawy informacji ilustrujących prawne wątki wywodu, o tyle większość szczegółowych opisów technicznych, które np. są zawarte w rozdz. X Obliczenia (s. 330-362) zdecydowanie lepiej mieściłyby się w Aneksie, na końcu pracy. Przecież informacje istotne dla oceny prawnej dopuszczalności wykonywania lotów BSP i tak przedstawił Autor we *Wnioskach* do tego rozdziału s. 362-362.

Koniecznego uporządkowania wymaga także wykaz źródeł, czyli wykorzystanych w pracy dokumentów: konwencje międzynarodowe, prawo wewnętrzne organizacji, akty prawa wewnętrznego (s. 378-388). Przy wielu z nich brakuje bowiem wskazania źródła z którego Autor dokument pozyskał, a bywa też, iż Autor wskazuje dokumenty nieaktualne, zapominając o przywołaniu tekstów obowiązujących. Taka sytuacja wystąpiła na s. 378, gdzie zamiast (a co najmniej obok) nieaktualnej konwencji genewskiej o morzu terytorialnym i pasie przyległym (1958) należało przywołać obowiązującą w tej materii konwencję NZ o prawie morza (1982).

Niezbyt fortunnie przyjął także Autor zasady prezentacji wykorzystanych w pracy dokumentów w oparciu o porządek wynikający z kolejności alfabetycznej. To nie dodaje jasności prezentacji i prowadzi do przemieszania dokumentów międzynarodowych z wewnętrznymi (s. 378-385). Koniecznie więc (przed wydaniem pracy) należałoby przemyśleć ich oddzielenie, tak aby w pierwszej kategorii – źródła międzynarodowe – figurowały dokumenty ułożone według organizacji (organu) wydającego, z zachowaniem kolejności wynikającej z hierarchii źródeł prawa (umowy, prawo wewnętrzne organizacji, tzw. „miękkie prawo”). To samo w kategorii dokumentów wewnętrznych (w tym polskich), gdzie o kolejności umieszczenia powinny decydować dwa kryteria: walor prawny dokumentu oraz chronologia.

Wreszcie drobiazg, który nie powinien osłabiać wartości rozprawy. Otóż, w bibliografii porządnej rozprawy doktorskiej (a recenzowana rozprawa do tej kategorii

należy) nie powinny się także znaleźć kursowe podręczniki do nauki przedmiotu, przeznaczone dla studentów, którzy dopiero zaczynają swą przygodę z prawem międzynarodowym (np. podręcznik *Prawo międzynarodowe publiczne* wydawany kolejno przez kilku autorów: Bierzanek R., Symonides J., (wyd. 2005); Góralczyk W., Sawicki S., (2009), czy leciwy Klafkowski A., (1981); Barcik J., Srogosz, T., (2007), czy skrypt Łazowski A., Zawidzka-Łojek A., (2011). Autor przytacza w pracy tak bogatą literaturę przedmiotu, iż z powodzeniem może zrezygnować z pozycji, które dostarczają zupełnie elementarne wiadomości, przez co osłabiają profesjonalny wydźwięk całości.

Proponowałabym także uporządkowanie w *Bibliografii* części nazwanej *Strony internetowe* (s. 386-388), gdzie Autor zamieścił wszystkie pojawiające się w pracy odniesienia do informacji internetowych (adresy internetowe). O ile tego typu informacje są oczekiwane i dobrze iż znalazły się w poszczególnych odsyłaczach w tekście tej rozprawy, to w bibliografii czytelnik oczekuje już tylko informacji ogólnej, tzn. nazwy właściciela strony oraz jej adresu (np. Portal ONET – www.onet.pl).

Osobną kwestią jest także forma dokumentowania informacji w kolejnych przypisach tej pracy. Otóż, Autor przyjął ciągłą numerację przypisów, co sprawiło że pojawiły się w niej przypisy trzycyfrowe (łącznie jest ich aż 723 przypisy), co może nieco dezorientować czytelnika.

Nie mam wątpliwości, że wskazane wyżej, drobne usterki formalne mogą być z powodzeniem wyeliminowane na etapie przygotowań do ew. wydania rozprawy drukiem.

III. Generalnie, oparty na dobrych podstawach warsztat naukowy sprawia, że rozprawa pana mgra Marcina Moja jest należycie skonstruowana i dobrze udokumentowana. Jej rozważania dotyczące warstwy prawnej zostały wsparte - poza polską -- przede wszystkim bogatą literaturą anglojęzyczną. Wywód uzupełnia analiza związanych z tematem wybranych dokumentów klasycznego prawa międzynarodowego (konwencje) i prawa organizacji międzynarodowych (rezolucje, rozporządzenia organów UE), wybranych orzeczeń sądowych oraz licznych i dobrze w pracy wykorzystanych dokumentów wewnętrznych państw.

Przytoczona na końcu rozprawy *Bibliografia* (s. 372-388), na którą składają się wykorzystane w pracy pozycje naukowe i dokumenty prezentuje się generalnie dobrze, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym (proponuję zmian do ew. wydania drukiem podałam wyżej). A jej pokaźne rozmiary dowodzą - z jednej strony skali

przeprowadzonych badań, z drugiej – wskazują na ogrom wykonanej przez Doktoranta pracy.

Układ przedmiotowy (tematyczny) pracy został w całości podporządkowany zaprezentowanemu we wstępie problemowi badawczemu. Wewnętrzny układ recenzowanej rozprawy uważam za poprawny, spójny i logiczny. Właściwy wywód autorski obejmuje zwięzły *Wstęp* (s. 9-15); dziewięć rozdziałów merytorycznych (ss. 16-371), *Zakończenie* (s. 365-371) oraz zamykającą całość *Bibliografię* (s. 372-388). Duża liczba dziewięciu rozdziałów może nieco zaskakiwać, ale ich ciężar gatunkowy jest różny: od rozbudowanych i podzielonych wewnętrznie (rozd. II, III, IV, VI i IX) poczynając, na krótkich stanowiących jednolitą całość kończąc (rozd. I, V, VII)

We *Wstępie* czytelnik znajduje zakreślony cel oraz szeroko rozbudowaną hipotezę roboczą pracy. Cel pracy podał Autor w formie opisowej, wymieniając w wielu punktach kolejne zadania badawcze (s. 11-13). Hipoteza robocza wraz z wywodem zamyka się w sześciu punktach i uzupełnia ją opis zastosowanych w pracy metod badawczych (s. 14). W tej części należałoby wyraźniej oddzielić plany i zamierzenia Autora od formułowanych przezeń wniosków i te ostatnie (pierwsza część na str. 14) przenieść do *Zakończenia* pracy.

Geneza lotnictwa bezzałogowego to materia pierwszego rozdziału (s. 16-21), gdzie Autor wprowadza czytelnika w materię pracy, podaje fakty wiodące do dzisiejszego rozwoju BSP oraz podaje informacje o pierwszych próbach regulacji prawnych. To w tym rozdziale Autor dokonuje merytorycznego rozgraniczenia wśród BSP słusznie wskazując, iż „upowszechnienie technologii bezzałogowej w sektorze cywilnym skutkuje już nawet obecnie projektowaniem statków powietrznych z zamiarem wykorzystania wojskowej jedynie w celach cywilnych” (s. 21).

Szczegółowy opis bezzałogowych statków powietrznych to materia III rozdziału pod takim właśnie tytułem (s. 89-175). Rozdział to bardzo obszerny, podzielony wewnętrznie i opisujący - poza uwzględnieniem nowinek technicznych – próbę usytuowania elementów składających się na BSP w systemie prawa. Prawnik powinien tu zwrócić uwagę nie tylko na otwierający rozdział *Rys prawny* (s. 89-105), ale także na interesujące rozważania terminologiczne, które uzupełniają i porządkują naszą wiedzę o BSP (s. 105-121). Obszerna, kolejna część tego rozdziału jest już technicznie zaawansowanym opisem elementów składowych BSP, takich jak: stacje, łącza, ładunki, osprzęt czy sprzęt nawigacyjny.

Rozdział III pt. *Modele latające, latawce, balony wolne bezzałogowe i statki powietrzne zabawki* (s. 176-205) zawiera opis sytuacji prawnej każdej z wymienionych w

tytule rozdziału kategorii obiektów. Autor przeprowadził szczegółowe badania porównując polskie regulacje prawne z regulacjami przyjętymi w innych państwach (głównie europejskich). Wskazuje na podobieństwa, wychwytuje nawet drobne różnice (np. brak regulacji prawnej dot. latawców w Polsce i odmienne ujęcie w Wielkiej Brytanii, s. 198-199). Słusznie odnosi się nawet do „latających zabawek”, czyli coraz popularniejszych dronów używanych m.in. do fotografowania, których obecność w przestrzeni powietrznej także musi być uregulowana (s. 204-205).

W tym miejscu nasuwa się generalna uwaga. Otóż Autor nie zamyka poszczególnych rozdziałów żadnym podsumowaniem, nie formułuje wniosków, nie zamieszcza konkluzji z przeprowadzonego wywodu. Tego czytelnikowi zdecydowanie brakuje. Krótkie *résumé*, nawet powtórzone w zakończeniu pracy pozwoliłoby łatwiej śledzić tok wywodu Autora.

W rozdziale IV znalazło się charakterystyka wielorakich możliwości zastosowania BSP (s.236-276). Autor w interesujący sposób przedstawia sfery naszego życia w których użycie BSP przynosi jeśli nie rewolucję, to poważną zmianę, na ogół przyjazną człowiekowi. Wskazuje tu na m.in. na wykorzystanie BSP dla celów naukowych, w obszarze ochrony środowiska, a zwłaszcza dla zapobiegania katastrofom; w działaniach na rzecz ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz w innych sytuacjach. Słusznie zakłada, iż katalog przypadków wykorzystania BSP nie ma zamkniętego charakteru, albowiem rozwój nauki i postęp technologiczny przynoszą coraz to nowe możliwości.

W dwu kolejnych stosunkowo krótkich rozdziałach Autor porusza kwestie już bardzo szczegółowe. W ośmiostronicowym rozdz. VII pt. *Ewidencja statków powietrznych i znaki rejestracyjne* (s. 277-284) znalazła się charakterystyka przepisów (międzynarodowych i polskich) związanych z procedurami i oznaczeniami przynależności państwowej obiektu. Równie krótki rozdz. VIII pt. *Ubezpieczenia OC* (s. 285-291) zawiera analizę obowiązujących aktów prawnych dotyczących tytułowego tematu. Po lekturze tej części pracy, można odnieść wrażenie, iż te dwa krótkie a wyeksponowane rozdziały nieco rozbijają konstrukcję całości. Czy zatem nie należałoby rozważyć ich połączenia z pokrewnymi częściami pracy?

Dwa ostatnie rozdziały pracy odnoszą się do technicznych aspektów związanych z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych dla celów cywilnych. W rozdziale IX pt. *Strefy przestrzeni powietrznej* (s. 292-326) Autor szczegółowo omawia - na podstawie konwencji chicagowskiej (stosowne załączniki) oraz przepisów polskich (rozporządzenie z 26 marca 2013 z załącznikami) - kolejne strefy przestrzeni powietrznej

oraz warunki na jakich mogą w nich operować BSP. Rozdział IX pt. *Obliczenia* (s. 330-364) dostarcza ważnych informacji, ale ma charakter wybitnie techniczny, w związku z czym – jak wyżej proponowałam – lepiej prezentowałyby się w ew. aneksie do tej pracy.

Po tej, bardzo obszernej analizie, Autor w interesujący sposób przeszedł do uwag i wniosków zamykających rozprawę. Jest to ostatnia część pracy, *Zakończenie* (ss. 388-424), w której znalazło się podsumowanie wcześniejszych rozważań oraz wnioski *de lege ferenda*.

IV. Rozprawa mgra Marcina Moja - zarówno ze względu na trafnie dokonany wybór tematu, logiczną konstrukcję, jak też przyzwoity poziom przeprowadzonych badań, rzetelność w dokumentowaniu wywodów oraz sprawnie opanowany warsztat badawczy w zakresie stosowania metody analizy prawnodogmatycznej – zasługuje w moim przekonaniu na dobrą ocenę. W warstwie rozważań merytorycznych, jak też sformułowanych wniosków rozprawa ta nie budzi uwag krytycznych. Także strona redakcyjno-dokumentacyjna i językowa recenzowanej rozprawy zasługuje w ogólności na pozytywną ocenę, a wskazane wyżej nieliczne usterki mają w większości formalny, łatwy do wyeliminowania, charakter. Wywody Autora, dotyczące niekiedy kwestii bardzo skomplikowanych, są w większości jasne i logiczne, a styl narracji, chociaż niekiedy nadmiernie drobiazgowy i wchodzący w niuanse techniczne, w efekcie wskazuje na dbałość o zachowanie precyzji terminologicznej.

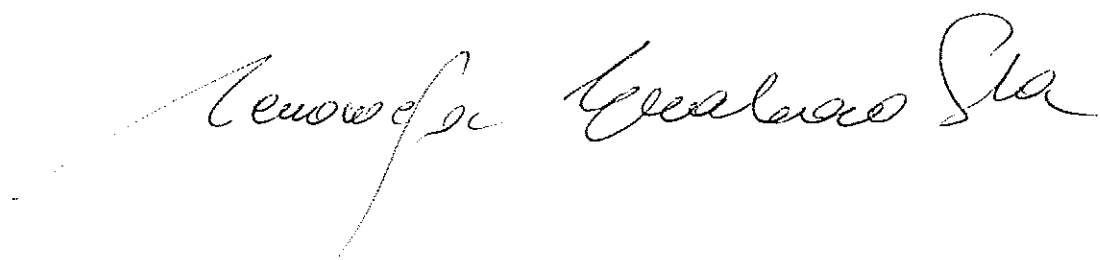
Przedłożoną mi do recenzji rozprawę doktorską pana mgra Marcina Moja uważam więc za pracę interesującą zarówno dla polskiego prawnika-teoretyka, przede wszystkim internacjonalisty oraz administratywisty, jak i dla prawnika-praktyka zainteresowanego wykorzystaniem regulacji dotyczących BSP. Jej wartość poznawczą oraz informacyjną powinien także docenić każdy, kto interesuje się procesami regulacji prawnych odnośnie nowych zjawisk pojawiających się w otaczającym nas świecie. Zważywszy fakt, że w polskiej literaturze prawniczej nie ma jeszcze tak obszernego, monograficznego ujęcia tego tematu uważam, iż praca mgra Marcina Moja powinna zostać opublikowana.

V. Zgłoszone prawem recenzenta - nieliczne zresztą i odnoszące się w większości do etapu wydawniczego - wątpliwości i znaki zapytania w niczym nie wpływają na ogólną, wysoką ocenę recenzowanej monografii. Lektura pracy mgra Marcina Moja utwierdza czytelnika w przekonaniu, że jest ona rezultatem rzetelnego wysiłku naukowego i pozwala na stwierdzenie, iż Autor dobrze orientuje się zarówno w tytułowej problematyce związanej z

szeroko rozumianym z prawem międzynarodowym publicznym, prawem organizacji międzynarodowych oraz prawem wewnętrznym państw. Ponadto Autor wykazał w rozprawie pogłębione zainteresowanie nie tylko elementami prawnymi regulującymi status obiektów bezzałogowych, ale także uzupełnił je wiedzą techniczną, bez której zaprezentowany w pracy wynik nie byłby możliwy do osiągnięcia.

Mysł przewodnia i zasadniczy wątek prowadzone są konsekwentnie i jasno przez wszystkie części i rozdziały rozprawy, a uzyskany rezultat jest w pełni satysfakcjonujący. Należy także wyraźnie podkreślić, że zarówno sposób ujęcia tematu, jak i osiągnięte w rozprawie rezultaty końcowe dowodzą dobrego opanowania przez Doktoranta warsztatu naukowego.

Uwzględniając przytoczone wyżej uwagi cząstkowe, pragnę stwierdzić, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgra Marcina Moja pt. *Status prawny cywilnych bezzałogowych statków powietrznych i ograniczenia związane z wykonywaniem lotów przez cywilne bezzałogowe statki powietrzne*. Warszawa 2015, w pełni odpowiada warunkom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003, Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami) i może być podstawą do podjęcia dalszych czynności w przewodzie doktorskim.



Warszawa, 2016